

# SULIMCZYK



Pismo 16 WDH  
24 III 1982 r. Nr. 2

Kak zwykle przedstawiamy nową piosenkę

KOLEWANT .

W polanie dołosa ognisko,  
słońce w locie urozrywa łanią skry,  
woda śpiewa, poranek już blisko,  
a ty śmiesz tężosze sny.

Słońce zrywa się słocistych płomieni  
co tak jasno dziś słońce twą twarz  
wciąż ci się tak tworzą marzenia  
Komendancie, wodzu nasz.

Wstaje nie mał słocistych odnaceń  
nie saramy i szary nasz strój  
nie mał słota, bez szlif i bez smaczeń  
Dobrze wstaje na życie nasz.

Będą wtedy te iskry w żar ukłete  
co tak jasno dziś słońce twą twarz  
opowiesz o Tobie legendę  
Komendancie, wodzu nasz.

Nie brakuje tej piosenki tylko  
długo, że jest melodyjną i się  
nie podoba. Ma ona w obecnej sy-  
tuacji szczególny podtekst.  
Przysłany tego jest konflikt  
komendanta szesnastki z hufcem.  
Jest wtedy jest on teraz zawieszony  
w swoich prawach, a komenda  
hufca nie wiepi się by cokolwiek  
w tej sprawie zrobić. Wydział, że  
hufcowi należy na jak największej  
skali dobrych instruktorów w swo-  
ich szeregach. Nie wiem dlaczego  
nie jest ~~szesnastki~~ inderzej.  
Komendancie! My ci nie daliśmy  
słocistych odnaceń, ale też nie  
pozwolimy by je ktoś tobie zabral.

strona 1

BIWAK

Trzy miesiące po wybuchu wojny,  
13 marca 16 WDH postanowiło wyjechać  
na biwak. Jak postanowiła też też  
zrobiła. Pojechaliśmy więc do miasta  
Andrzej do KFN-u czyli do Kasprow-  
kiego Parku Narodowego. Obok rozciąga-  
ny w lasach, dokładnie tam, gdzie  
byliśmy trzy tygodnie temu. Właśnie  
w lasach pod wieczór spadać po  
drodze w dwie zasadki. Po kolacji  
wszyscy weszli po linie na stację,  
gdzie miał się odbyć koncert. Była to  
pierwsza tak liczna spotykana w tych  
czterech plutonach 16 WDH. Kon-  
cert odbywał się w uroczystej i podnie-  
słej atmosferze. Nie zabrakło też  
wesołych i humorystycznych momentów.  
Abyło to wtedy gdy zabral głos  
Wojtek Borysiak i wspomniawszy wspomniawszy  
ostatni obóz zaczął się śmiać.  
Potem zaczął dla odmiany płakać.  
/Jakie to ludzie mają wspomnienia.  
Koncert trwał do północy.

Następnego dnia odbył się bieg  
harcerski. Stawką jego był udział  
najlepszych w Hajdzie o Najlepszego  
Zastępcę Hufca. O poziomie biegu  
lepiej nie wspominać. Biwak chyba  
się jednak udał i wszyscy wrócili  
z rozszalanymi "gębami".

S.1.

Niewielu z nas zna chyba  
"MOJĄ WIEŚ HARCERSKĄ" o ona.

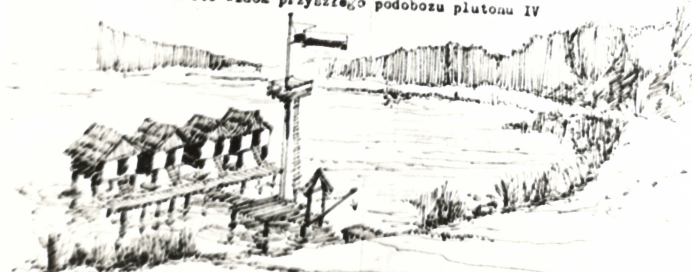
O Panie Boże, Ojciec nasz  
w opiece Twojej gna miej.  
Harcerskich serc  
Ty drgniesz smasz  
nam pódce zawsze chciej.  
Wszak Ciebie i Ojczyznę miłując  
Harcerskim prawem w życie dalekich  
wierzył zawsze być.

RUTON IV

Po poborze pluton niesamowicie związały  
swoją 11. rezerwą. Mimo, że po 5 stycznia  
nie zgłoszili się tylko dwie osoby unosi-  
liżo to jednak podzielił pluton na 2  
zastępy. Zastęp stłozony z byłych harce-  
raz "Grusalski" oduje swoją masę i  
propozycje dla nowo wstępujących do  
16-ki. Tak więc z zastępie "Driki"  
zależeli się harcerze z Kółkateja.  
Zastęp podejmuje się prowadzić /zwie-  
szony zastępowy szesnastki/ Harce-  
kajdziański. Składa się on z 4 harcerzy  
z zastępowy. Do marca dołącza jeszcze  
dwóch. Zastęp "starych szesnastkowiczów"  
przyjmuje nazwę "Wilki". Zastępowym  
jest żołtew Iwan. Stan liczebny 5-ciu  
harceryz.

Na pierwszych zbiórkach powstaje  
plan działania. 8 stycznia przygotowu-  
jemy się do biwaku zimowego. Kompletu-  
jemy sprzęt biwakowy, wybieramy teren.  
30.II.82 jedziemy na pierwszą wycieczkę  
plutonu do lasów Wadaryżskich. Cel,  
zależnie od najlepszej miejsc na biwak i  
zależnie czy w lesie jest wojko.  
Oczywiście wojko nie było i miejsca  
na biwak też nie znaleźliśmy. Na wycie-  
czce byli A. Karwan W. Iwan i  
K. Gajdziński. Po przejściu ok. 15 km  
postanowiliśmy rozpałić ognisko i zjeść  
obiad. Kłóliński B zapark. Oczywiście  
7.00. Następnie ostatnia zima  
się na pół. Po paru minutach miny nam  
jeżozie bardziej przedyły bo potowa  
znowe się zszarpa. I wtedy stał się  
zawręcz niezwykła bo W. potark 1/4  
miejsc zapark o drnąkę, "zapark" się  
zapark. A. poczuł, że palce jego za-  
czyają się przypiekać i padł to co  
w nich trzymał. Po chwili zobaczyli  
ostatni zima, a potem płomienie  
trzymające z ogniska. Humor szybko się  
nam poprawił /długo i starannie/  
zostawiliśmy dwie karnapki i 30 mm  
płozowej zleżosy/nasz "obiad".

A oto widok przyszłego podobozu plutonu IV



strona 2

Po czym wróciliśmy do Warszawy. Z wycie-  
czki tej pochodzi drzewiec proporc-  
czyka "Driki". Teren na biwak nie zna-  
leźliśmy a więc postanowiliśmy poje-  
chać w okolice Otwocka. Na wycieczkę  
pojechaliśmy 21.II.82. Zedaniem naszym  
było spenetrować teren u zbiegu rzek  
Świdra i Mieni. Pojechaliśmy silną  
grupą S. Majewski A. Karwan W. Iwan i  
K. Gajdziński. Po raz pierwszy pojecha-  
liśmy na wycieczkę w białych zimowych  
panterkach. Dokumentem z wycieczki są  
kolorowe slajdy robione przez Szymka K.  
wniośki z wycieczki były takie jak za  
pierwszym razem.

W wyniku niepowodzenia drugiej  
ekspedycji postanowiliśmy odłożyć zi-  
mowy biwak pod namiotami i pojechać do  
Puszczy Kampinoskiej. Stało się to  
27/28 II. Noc spędziliśmy w lasach  
gdzie przyjdą nam w swojej stodole  
jeden z harcerzy 16-ki. Pierwszy  
biwak plutonu przetrwał  
P. Czerwiec A. Karwan S. Majewski  
K. Gajdziński i W. Iwan z J. Wójtow-  
iczem, którzy dojechali w niedzielę.

W lutym pluton pracuje na pełnych  
obrotach. W tygodniu odbywają się  
zbiórki zastępow, kurs filmowy, nauka  
tańca, zbiórki sportowe no i oczywiście  
wycieczki.

9.II.82 plutonowy otrzymuje pismo z  
hufca.

Zaświadczenie.

Zaświadczam niniejszym, że dr. W. Iwan  
jest drużynowym i ma prawo prowadzić  
zbiórki terenowe z harcerzami swojej  
urażyny t.j. 16 WDH działającej przy  
szkole podstawowej nr.9 w Warszawie.  
Czujaj!

podpis kom. hufca

/ nieczytelne /

Tak więc dr. W. może już prowadzić  
"zbiórki terenowe". Oficjalnie przeze-  
naliśmy z prywatnych mieszkań do szkoły  
numer 9 .

S.1.